Łódź, 19/I **1900 r.** **Rok III.**

№ 15.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piątek: Henryka M.
Sobota: Fabiana P. M.
Niedziela: Świętej Rodz.
Poniedziałek: Wincentego.
Wtorek: Zaślubiny P. M.
Środa: Tymoteusza M.
Czwartek: Św Pawła

Wschód: g. 8 m. 2.
Zachód: g. 4 m. 22.
Dług. dnia: g. 8 m. 20.

CENA PRENUMERATY
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 7 (19) stycznia 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „**Nadesłane**" na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

NADESŁANE.

DRUKARNIA
„ROZWOJU"
PIOTRKOWSKA № III.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Dr. Stanisław Serkowski
b. asystent Uniwers. Chark.
wykonywa analizy chemiczno-bakteryologiczne do celów **dyagnostyki lekarskiej** (badania krwi, moczu itd.), **hygieny** (powietrza, wody, produktów spożywczych) i **przemysłu** /browarów, gorzelni, cukrowni, garbarni itd.).
Łódź, ul. Piotrkowska № 120.
61—4—1

Wystawa Sztuk Pięknych
Piotrkowska Nr. 31
W sobotę, 20 b. m. otwartą zostanie
Wystawa prac uczniów i uczennic szkoły rysunków i malarstwa W. Wołczaskiego.

RESTAURACYA
HOTELU MANTEUFLA
POLECA
KOLACYE po 75 kop.
codziennie świeże
OSTRYGI ANGIELSKIE
I. Petrykowski.
6—2

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Sebestyana.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

TEATR ZIMOWY „Victoria" (ul. Piotrkowska № 67). „Intryga i miłość", dramat w 5-ciu aktach Szyllera. Początek o godzinie 8 wieczorem.

WIECZOREK „wełniany" „Lutni", w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej. Początek o godz. 10 wieczorem.

ZEBRANIE ogólne członków Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian, w lokalu własnym, Dzielna 31. 8 wiecz.

Budżet Państwa na rok 1900.

(Najpoddańszy raport ministra skarbu o dochodach i wydatkach na rok 1900).

(Dalszy ciąg).

Rolnictwo.

Nieurodzaje lat ostatnich mimowoli wywołały w opinii publicznej trwożne obawy, czy nie są one oznaką wyczerpania sił produkcyjnych niegdyś urodzajnych i płodnych gruntów. Do takich obaw były nawet, na pierwszy rzut oka poważne podstawy. Ciężki dla ludności wiejskiej 1897 r. został zastąpiony równie ciężkim 1898 rokiem, którego urodzaj w ogólności, choć był nieco lepszy od poprzedniego, lecz za to wielce nierównomierny na rozmaitych obszarach terytoryum: w guberniach centralnych rolniczych, nadwołżańskich i naduralskich, gdzie ludność była już znacznie osłabiona wskutek poprzedniego nieurodzaju, niedobór zboża w porównaniu ze średnim urodzajem dochodził do 60 i 70%, tak, że wbrew zwykłemu przebiegowi handlu, wschód Rosyi europejskiej, zawsze zaopatrujący swojemi obfitemi nadmiarami zboża rynki rosyjskie i zagraniczne, uczuł potrzebę dowozu zboża do siebie na przeżywienie ludności i obsianie pól. Zaszła konieczność nadzwyczajnych asygnat ze środków kasy państwowej i wytężonej działalności sił rządowych i publicznych dla dopomożenia ludności.

Upływający 1890 rok dawał z początku widoki dobrego urodzaju. Ogólny zbiór zbóż ozimych i jarych w 64 guberniach Rosyi europejskiej wyniósł 3,418 milionów pudów, t. j. ilościowo przewyższył średni o 13%; pomimo to wszakże okazał się poważny niedobór w guberniach noworosyjskich, jako też t. zw. nadjeziornych i nadbałtyckich, oraz zły urodzaj zbóż wskutek deszczów w wielu innych miejscowościach.

Niepowodzenia, które dotknęły nasze rolnictwo w ciągu lat dwóch z rzędu, naturalną koleją rzeczy zmuszają wielu do obaw i o przyszły rok czwarty, ale nader uspakajającą odpowiedzią na takie obawy mogą służyć mianowicie dane o urodzaju 1899 r.

Według tych danych, w guberniach dotkniętych w r. z. przez nieurodzaj (środkowo-czarnoziemnych i wschodnich) urodzaj zbóż okazał się szczególnie obfitym, dając przewyżkę wobec zeszłorocznego prawie o 700 mil. pudów; przeciwnie, daje się zauważyć mniej lub więcej poważny niedobór tam, gdzie w r. z. zbiór był więcej niż średni. Oczywiście, najbliższa przyczyna nieurodzajności lat ubiegłych kryje się nie w wyjałowieniu urodzajnych gruntów, lecz w okolicznościach natury wypadkowej.

Daleko więcej jest podstaw do przypuszczeń, że w ostatnich latach zachodzą te zwykłe wahania urodzajów, dające się wyjaśnić warunkami meteorologicznemi, które oddawna znane są rosyjskiemu rolnictwu. Każda miejscowość ogromnego Cesarstwa ma swoją naturalną zmianę lat szczęśliwych przez lata liche, a zbieg warunków meteorologicznych wypada niekiedy tak, że posuwa wyniki ogólnego w Cesarstwie urodzaju, albo znacznie w górę, albo znacznie na dół wobec urodzaju średniego. Po nieurodzajnych 1891 i 1892 latach nastąpiły niebywałe co do zbiorów lata 1893 i 1894 i bardzo dobre 1895 i 1896. Po niezadawalających urodzajach 1897 i 1898 r. nastąpił zbiór 1899 roku, który okazał się więcej niż średni, ucierpiał wszakże wskutek niepomyślnych warunków przy sprzęcie zbóż. Wreszcie nader pomyślny stan zasiewów ozimych w porze obecnej pozwala mieć nadzieję dobrego urodzaju w przyszłem lecie. Widocznie, w ogólnej peryodycznej zmianie urodzajów przez nieurodzaje zbliżają się lata dobre, które wynagrodzą ludności jej straty wskutek niedoborów.

II.

Przemysł fabryczny i kopalny.

Kwestya położenia naszego przemysłu przedstawia szczególny interes zarówno ze względu na wyjątkowo ogromny rozwój, jakiego doznał ostatniemi czasy dzięki protekcyjnej polityce celnej, jakoteż w szczególności ze względu na te trudności, które w kończącym się roku wynikły w dziedzinie górnictwa, nie zaspakajającego w całości popytu na żelazo i opał mineralny.

Dla wyjaśnienia ogólnego położenia naszego przemysłu i tego wpływu, który wywarł na jego rozwój system protekcyjny, mogą służyć następujące krótkie dane o stopniowym wzroście przemysłu fabrycznego w Rosyi europejskiej za ostatnie lat 20 kończącego się stulecia: [1])

Produkcye	1877	1887	1892	1897
	w milionach rubli			
Przemysł przędzalniczy	297,7	464,2	581,6	946,3
Artykuły spożywcze	17	37,9	47,9	95,7
Produkty zwierzęce	67,7	79,6	72,6	132
Obróbka drzewa	16,8	25,7	33,3	102,9
Produkcya papieru	12,7	21	25,5	45,5
Artykuły chemiczne	10,5	21,5	35,3	59,6
Wyroby ceramiczne	20,4	29	32,3	82,6
Produkcya wyrob. metal.	89,3	112,6	162,3	310,6
Artykuły, nie wymienione w poprzednich grupach	8.6	10.4	19.5	41
Razem [2])	541	802	1,010	1,816

Średni przyrost roczny produkcyi wynosił (w milionach rubli):

1878—1887 r.	1888—1892 r.	1893—1897 r.
26.1	41.6	161.2.

[1]). Przytoczona tablica została ułożoną na zasadzie informacyj departamentu handlu i przemysłu.

[2]) Bez produkcyi górniczej, młynarskiej, oraz artykułów, od których opłacaną jest akcyza.

Z tych danych widać, że w ostatniem pięcioleciu sprawozdawczem wzrost przemysłu odbywał się cztery razy szybciej, niż w pięcioleciu 1837—1892 r. i sześć razy szybciej, niż w dziesięcioleciu 1878—1887 r. Przytem, w naszym przemyśle za czas od 1878 do 1897 r. widoczne są postępy nietylko w ilościowym rozwoju produkcyj, ale i w polepszeniu ich urządzenia technicznego, co wykazała dobitnie wszechrosyjska wystawa przemysłowa i artystyczna w Niżnym Nowogrodzie w 1896 r. Wiele gałęzi przemysłu, które powstawały dopiero w początku ósmego dziesiątka lat, obecnie doszły już do znacznego rozkwitu i doskonałości; powstały i nowe fabryki takich przedmiotów, które dotąd sprowadzano do nas wyłącznie z zagranicy.

Takie powodzenie naszego przemysłu wytwórczego doprowadza do niewątpliwego wniosku, że popieranie różnych jego gałęzi, dokonywane przez spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra III i dziedzicznie prowadzone dalej przez Waszą Cesarską Mość, uwydatniło się w ostatnich latach w postaci świetnych rezultatów pozytywnych.

(d. c. n.).

KRONIKA.

—:—

Komunikowane. Otrzymaliśmy z kancelaryi J. E. Gubernatora piotrkowskiego drukowany rozkład godzin posiedzeń, raportów i przyjęć w interesach służby u Jego Ekscelencyi na rok bieżący 1900, który to rozkład podajemy do wiadomości publicznej.

W poniedziałki w godzinach od 10 do $10^3/_4$, przyjmują się: policmajster, zarządzający kancelaryą, sztab oficer do szczególnych poruczeń, urzędnik do szczególnych poruczeń i sekretarz rządu gubernialnego.

W godzinach od $10^3/_4$ do 12: raporty wydziałów: budowlanego i weterynaryjnego.

O 12-ej: przyjęcie osób urzędowych i cywilnych.

O godzinie 1-ej popołudniu: raport starszego inspektora fabrycznego, posiedzenie fabrycznej komisyi gubernialnej (w pierwszy poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca), posiedzenie komisyi propinacyjnej (w pierwszy poniedziałek po każdym piętnastym), posiedzenie piotrkowskiego oddziału Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskiem (o ile okaże się potrzeba).

We wtorki: od 10 do $10^3/_4$: policmajster i jak wyżej, od $10^3/_4$ do 12: raporty wydziałów wojenno-policyjnego i ubezpieczeń, o 12-ej: przyjęcie urzędników i cywilnych, o 1-ej posiedzenie rządu gubernialnego.

W środy: od 10 do $10^3/_4$: jak codzień, od $10^3/_4$ do 12: raporty wydziałów: administracyjnego i popisowego, o 12-ej przyjęcie urzędników i cywilnych, o 1-ej posiedzenie komisyi popisowej i o 7-ej w razie potrzeby posiedzenie komisyi popisowej i o 7-ej w razie potrzeby posiedzenie prawosławnego kuratoryum.

We czwartki: od 10 do $10^3/_4$, jak wyżej, od $10^3/_4$ do 12: raporty radcy prawnego i referenta statystycznego, o 12-ej przyjęcia, o 1-ej posiedzenie komisyi podatkowej.

W piątki: od 10 do $10^3/_4$ jak wyżej, od $10^3/_4$ do 12: raporty wydziałów: wojskowo-policyjnego i lekarskiego i raport członka referenta komitetu ochrony leśnej, o 12-ej przyjęcia, o 1-ej: raport prezesa komisyi włościańskiej, lub posiedzenie tej ostatniej, albo też posiedzenie komitetu ochrony leśnej, lub stosownie do rozkładu tych instytucyj posiedzenie połączonych władz komisyi włościańskiej i komitetu ochrony leśnej.

W soboty: od 10 do $10^3/_4$ jak wyżej, prezydent miasta i nadzorca szpitalny, od $10^3/_4$ do 12: raporty: wydziału administracyjnego, gubernialnego sekretarza rady dobroczynności, redaktora gazety „Gubernskija wiedomości“ i instytucyi dobroczynnych, o 12-ej przyjęcia, o 1-ej posiedzenie rady gubernialnej dobroczynności (po pierwszym każego miesiąca), posiedzenie kuratoryum trzeźwości (po piętnastym każdego miesiąca), przewodniczenie z urzędu w radzie zarządu resursy obywatelskiej.

W niedziele i święta: od 12 do $12^1/_2$ jak wyżej i o $12^1/_2$ przyjęcia urzędowe.

Następnie J. E. Pan Gubernator, zwracając uwagę na nawał zajęć po za godzinami wyznaczonemi, prosi podwładnych mu o punktualne stosowanie się do wskazanych godzin, W sprawach nie cierpiących zwłoki przyjęcie może nastąpić w każdym czasie.

Interesanci w wypadkach wyjątkowych nagłej potrzeby mogą zwracać się z prośbą do sekretarza lub dyżurnego o wyjednanie im audyencyi i po za wskazanemi w tym rozkładzie godzinami.

Z chrześciańskiego Tow. dobroczynności. Towarzystwo dobroczynności oprócz zwyczajnych swych czynności zaczęło dawać pomoc biednym, położenie których sprawdza się przez członków Towarzystwa.

Biedni w zakresie otrzymania wsparć podzieleni są na 6 kategoryj: 1-ej kategorya pobiera tygodniowo 50 kop., druga 75 kop., trzecia 1 rb., czwarta 1 rb. 20 kop., piąta 1 rb. 50 i szósta 1 rb. 80 kop.; takich osób znajduje się 483, którym zarząd wypłaca przeciętnie tygodniowo 350 rubli. Oprócz tego zarząd wydaje, zapomogi od 1 rb. 50 kop., czy to w chorobie lub w nieszczęściu, wydaje także zapomogi na kupienie maszyn do szycia, magli, a nawet rzemieślnikom biednym, chcącym pracować na siebie zapomogi na kupienie potrzebnych narzędzi. Powyższe zapomogi były i są wydawane zgłaszającym się, po uprzedniem każdy raz sprawdzeniu położenia potrzebującego.

W roku bieżącym z powodu zastoju, jaki opanował fabryki łódzkie, oraz skutkiem tego panującej biedy, zarząd Towarzystwa dobroczynności na posiedzeniu nadzwyczajnem postanowił, oprócz podawania zwykłej pomocy, rozciągnąć baczny dozór nad położeniem ludności.

W tym celu pod prezydencyą jednego z członków p. Stegmana utworzono komitety niesienia pomocy biednej ludności, które rozciągnęły działalność swoją: komitet I od Starego Rynku do połowy ulic Konstantynowskiej i Średniej; II-gi druga połowa tych ulic i część miasta do Pasażu Meyera; III-ci część miasta od Pasażu Meyera do ul. Głównej; IV-ty część miasta od ul. Głównej z Rynkiem Geyera.

Doświadczenie wykazało, iż komitet I najwięcej ma biednej ludności. Że zaś pomiędzy mieszkańcami Bałut i Żubardzia, również wkradła się nędza, postanowiono oddać powyższe miejscowości pod opiekę komitetu pierwszego.

Członkowie Towarzystwa, widząc nieodzowną potrzebę jak najskrupulatniejszego sprawdzania stanu pozostających w nędzy, zaprosili do współdziałania po kilku obywateli do każdego rewiru, przy pomocy których niosą pomoc biednym.

Na wsparcia wydatkowano do dnia 23-go grudnia: I komitet 40 biednym 68 rb; II komitet 36 biednym 27 rb. 50 kop.; III komitet 20 biednym 34 rb. 50 kop.; IV komitet 128 biednym 175 rb. 40 kop.

W następnym tygodniu 1899 roku wydano: II komitet 27 biednym 26 rb. 26 kop.; III komitet 7 biednym 16 rb. 50 kop.; IV komitet 161 biednym 132 rb. 85 kop. oraz 1000 funtów chleba.

W trzecim tygodniu do dnia 6 stycznia r. b.: IV komitet 70 biednym 51 rb. 50 kop. oraz 520 funtów chleba; II komitet 33 biednym 19 rb. 95 kop. oraz 300 funtów chleba; III komitet 7 biednym 10 rb. 50 kop.; I komitet 267 biednym 270 rb. 75 k. oraz 1,300 funtów chleba.

Oprócz tego wydano 1200 kwitów na węgiel.

W tych dniach nadesłano ofiary w węglu od następujących osób: pp.: Scheiblera 12 wagonów, Geyera 200 korcy, Kunitzera 100 korcy, Wilkheim z Berlina 100 korcy, tak iż zarząd mając tyle węgla do rozporządzenia, będzie w możności rozdzielać więcej węgla biedakom.

Wsparcia w środy i soboty każdego tygodnia bywają wydawane przez członków Towarzystwa w ich własnych mieszkaniach.

Zgon. Wczoraj o godz. 7 zrana, w Hyéres, (we Francyi) zmarł przebywający tam na kuracyi r. t. W. M. Ligin, kurator warszawskiego okręgu naukowego.

Z przemysłu. W stosunkach przemysłowo-handlowych łódzkich niewesoło się wiedzie. W latach ubiegłych, nawet podczas ogólnego przesilenia, wojażerowie łódzcy pracowali w guberniach Cesarstwa zawzięcie przez szereg miesięcy, w sezonie zaś sprzedażnym bieżącym walkę z kryzysem uznali za bezowocną i po paromiesięcznym pobycie większość wojażerów powróciła do Łodzi, przywożąc ze sobę nieznaczne obstalunki. Jednocześnie wytwórcy łódzcy zasypani zostali protestami weksli kupców z rozmaitych stron napływających. Wobec tego wielu fabrykantów ograniczyło produkcyę swoich wyrobów. Zasięgnięte od wielu fabrykantów informacye stwierdzają, że niektórzy wojażerowie niezawierali zupełnie tranzakcyj, zbadawszy bowiem ogólny stan rzeczy na miejscu, przewidzieli smutne rezulaty; za gotówkę zaś żadnych interesów nie chciano załatwiać.

Jedynie trwała śnieżna i mroźna zima może przyprowadzić do równowagi handel towarami łódzkiemi, powróciwszy energię masom odbiorczym.

Koncert. W środę dnia 24 b. m. odbędzie się w sali Vogla koncert na dochód szkółki rzemieślniczej „Talmud-Tora.“ Koncert ten budzi wielkie zainteresowanie, gdyż prócz sił miejscowych przyjmą w nim udział i pozamiejscowe siły: p. inżynier Józef Birnbaum, znany już łodzianom ze swego świetnego głosu i p. Maksymilian Wolfstahl, lwowianin, bratanek profesora lwowskiego konserwatoryum. Młody ten wirtuoz-skrzypek zyskał sobie ogólne uznanie wszędzie, gdzie występował i arcy-przychylne odezwy krytyki.

W zeszłym tygodniu młody skrzypek koncertował w Warszawie, gdzie wzbudził ogólny zachwyt i pochwały krytyki.

Teatr. Z powodu prób, odbywanych z „Sąsiadów“ komedyi Michała Bałuckiego, która odegrana zostanie w nadchodzący wtorek na benefis p. Karola Kopczewskiego, repertuar teatralny uległ zmianie.

Jutro zamiast zapowiedzianej „Synowej“ Carrè i Milhaud, której pierwsze przedstawienie odłożono do przyszłego tygodnia, odegrana będzie „Intryga i miłość“, piękny dramat Szyllera, z p. Kopczewskim w roli Ferdynanda.

W niedzielę przedstawienie popołudniowe wypełni „Wesele Fonsia,“ wesoła krotochwila Ruszkowskiego; wieczorem wznowionym będzie „Książe Pan“, krotochwila Abrahamowicza i Ruszkowskiego z p. Mielnickim w roli tytułowej.

Wieczór tańcujący. W nadchodzącą sobotę odbędzie się drugi z kolei wieczór tańcujący w „Lutni“. Na wieczorek ten panie przybyć zechcą w zwyczajnych tualetach wizytowych. Wejście kosztować będzie od osoby 50 kop. Powodzenie pierwszego takiego wieczoru daje rękojmię że i sobotni uda się bardzo dobrze.

Zabawy ludowe. Dawny budynek teatru „Arkadya“ przy ulicy Konstantynowskiej został przebudowany i gruntownie odnowiony przez firmę Nestler i Ferrenbach, kosztem miejskiego kuratoryum trzeźwości. Budynek ten oddany będzie do użytku w przyszłym tygodniu. Odbywać się tam będą zorganizowane przez miejski komitet trzeźwości zabawy ludowe, widowiska, tańce itp. Ku wygodzie ludności przybywającej na zabawy urządzona będzie herbaciarnia oraz tania kuchnia.

Ochrona. Założona staraniem miejscowego proboszcza ks. kanonika Rembielińskiego, ochrona chrześciańska w Zgierzu rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie z dobrodziejstw ochrony korzysta około 100 dziatek płci obojej. Zorganizowano tam chór chłopców, którymi kieruje organista p. Bielski, chór ten wykonywa pienia religijne podczas nabożeństwa w kościele zgierskim.

Z bibliografii. Do Redakcyi nadesłano następujące wydawnictwa:

— Lucyan Rydel: „Zaczarowane koło,“ baśń dramatyczna w 5 aktach, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym Ignacego Paderewskiego w Warszawie. Nakładem Gebethnera i Wolfa, 1900 r.

— Michał hr. Tyszkiewicz: „Zaściankowe pojęcia o możnowładztwie naszem.“ Warszawa, 1899 r.

— X. Ignacy Charszczewski: „Album katolickich uroczystości.“ Szkice religijne z ilustracyami. Płock, w drukarni Miecznikowskiego, 1900 r.

— Maryan Gawalewicz: „Znak zapytania.“ Kartka z dziejów młodego serca. Warszawa, 1900 r.

Nakładem Bronisława Natansona wyszły następujące dzieła:

— Stefan Żeromski: „Ludzie bezdomni,“ powieść w dwóch tomach.

— J. K. Kochanowski: „Kazimierz Wielki.“ Zarys żywota i panowania.

— Herold Höffding: „Jan Jakób Rousseau,“ (życie i dzieła), z oryginału przełożył Zygmunt Heryng.

— Andrzej Niemojowski: „Prometeusz.“ (Szalony bieg. Ludzie z zawiązanemi oczyma. Matka i dziecko.)

Nakładem księgarni M. Borkowskiego, 1900 r.

— Ignacy Dąbrowski: „Pisma“ tom III. Nowelle (Kolega szkolny. Sonata cierpienia. Legenda o Promyku Sobotnim. Idylla. Jedna łza). Nakład Jana Fiszera.

— Helena Kuczalska: „Pół tuzina komedyjek.“ (Głodni i głodni. Odwaga. Mały kłamca. Złote jabłka. Strach w ogrodzie. To nikomu nie szkodzi). Nakładem księgarni Teodora Paprockiego i S-ki. 1900 r.

Nasi piekarze. Bezwzględne zachowanie czystości przy robieniu i wypiekaniu ciasta powinno być przestrzegane z całą ścisłością i sumiennością; tymczasem niektórzy piekarze, celem chłodzenia ciasta (garowania), podczas wyrastania kładą je z deskami bez wyboru miejsca na brudnych podłogach sieni, na podwórzu i t. p. Nie wszystkie jednak podwórza domów łódzkich mogą pochwalić się czystością, dlatego też piekarze powinni mieć półki, na których mogliby wystawiać wyrastające ciasto.

Straż ogniowa ochotnicza łódzka. W sobotę dnia 20 stycznia r. b. o godz. 8 ej wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe III oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału. W poniedziałek dnia 22 stycznia r. b. o godz. 8-ej wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe I oddziału w domu rekwizytowym III oddziału.

Nadesłane. Na „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci ochronki zgierskiej, niżej wymienione osoby łaskawie ofiarować raczyły w pieniądzach i w naturze:

Pp. Berch 2 rb.; Bartolewska 2 rb.; Bergman 3 rb.; Boene 5 rb.; Borst Juliusz 10 rb., 36 arsz. kortu, 20 paczek pierników i jabłka; Borst Karolina 3 rb.; Borst Edward 3 rb.; Bredschneider Br. 15 arsz. kortu; Bredschneider Juliusz 5 rb. i jabłka; Pastor Bursche 1 rb. 50 kop.; Binder i Długoszewski 3 rb, i 12 arsz. kortu; Chęciński 5 rb.; Dobruccy 1 rb.; Długoszewska 3 rb.; Ernst Em. i Br. 6 arsz. kortu; Ernst A. 5 rb. i 4 arsz. kortu; Ernst Otto orzechy i pierniki; Eberling R. 2 rb.; Eberling H. 55 kop.; Freitag 3 rb.; Fener 1 rb. Fürstenwald 1 rb.; Fiszer 25 rb.; Gąsiorowski 1 rb.; Hordliczka 7 rb. 50 kop., jabłka i 5 par pończoch; Hoffman A. 2 rb.; Hoffmann J. 3 rb.; Hoffmann Ed. 3 sukienki, 3 fartuszki i spódniczkę; Immisch 2 rb.; Ikiert 3 rb. pierniki, cukierki i pierniki na choinkę; Jantz torbę drobnych pierników; Haesner 5 rb., cztery koszule i 4 barchanowe spódniczki; ksiądz kanonik Rembieliński 30 rb.; ksiądz Weiss 5 rb.; ksiądz Kietliński 5 rb.; ksiądz Martynianis 5 rb.; Kaniewscy 3 rb,; Kernbaum 10 rb.; Kleidienst 2 rb. i 2 ciepłe paltoty; Kuntze G. 3 rb.; Krusche 5 rb.; Kitzmann 6 rb.; Kelbich 3 rb. i 20 struli; dyrektor Sieniawski 9 rb.; Bolszakow 2 rb.; Carewski 2 rb.; Conradi 2 rb.; Endert 1 rb.; Krycki 2 rb.; Kowalczewski 2 rb.; Krzyński 2 rb.; Kuźmin 1 rb : Mroczek 2 rb.; Mausny 2 rb.; Niedziałkowski 2 rb.; Lutow 2 rb.; Sinkiewicz 2 rb.; Kłysiński 3 rb.; Lorentz St. 5 rb.; Lorentz Al. 2 rb.; Lewochowscy 3 rb.; Lipińscy 1 rb.; Mey 1 rb.; Max 5 rb., pięć koszul, pierniki i orzechy; Max Teofilowie 10 rb. i 25 arsz. kortu; Maczewska 1 rb.; Meyerhoff Natalia 5 rb.; Meyerhoff G. świece na choinkę; Mitzner 1 rb. 50 kop.; Neumann 3 rb.; Modrof 2 rb.; Napieralski 5 rb.; Neugebauer 5 rb.; Grabiński 3 rb.; Paciorkowski 1 rb.; Pawińscy 1 rb.; Pniewscy 20 rb., 20 arszynów kortu, pierniki i figi; Patek 3 rb.; Prowe 2 rb ; Pudłowski pierniki i orzechy; Śniechowski 10 rb.; Swatek 5 rb. i 30 arsz. kortu; Schmaltz marynarkę, trzy koszulę, cztery pary wełnianych rękawiczek, szalik, czapkę i 2 pary pończoch; Strobach 1 rb.; Szumacher 3 rb., 5 koszul, 5 chustek, sukienkę i fartuszek; Turczyńska 1 rb.; Taczanowska 3 rb.; Raschig 2 rb.: Wegener H. 2 rb.; Wegener E. 4 rb.; Wegener 3 rb.; Zakrzewski orzechy i figi; br. Zachert 50 rb., figi, karmelki i orzechy; Sackheim F. 5 arsz. kortu.

Oprócz tego niżej wymienione panie podjęły się uprzejmie szyć ubranka dla biednych dzieci z ochronki:

Zachert 45, Swatek 5, Max 5, Max Teofilowa 6, Pniewska 8, Szumacher 5, Kuntze 4, Hoffmann 2, Meyerhoff 3, Bartolewska 13, Ikiert 2, Feur 3, Kitzmann 5, Krusche 7, Lorentz St. 10, Haessner 4, Paciorkowska 3, Maczewska 2, Mey 2, Lewandowska 4, Lorentz Al. 5, Bonene 6, Hordliczka 8, Marcinkowska 4, Gabryelska 2.

W dniu 21 grudnia 1899 r. w sali Towarzystwa Śpiewaczego, którą takowe odstąpiło na ten cel bezinteresownie, przy rzęsiście oświetlonej choince dzieci, w liczbie 176 po odśpiewaniu kolęd i wypowiedzeniu okolicznościowych wierszy, otrzymały podarki, składające się z całkowitego ubrania, pończoch, obuwia, strucli i bakalii.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i wszystkim tym, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do uprzyjemnienia biednym dzieciom świąt Bożego Narodzenia, komitet ochronki zgierskiej na miejscu przesyła serdeczne „Bóg zapłać.“

Prezesowa Z. Zachert.

Sekretarz J. Kowalczewski.

Podziękowanie. Ks. Bolesław Moczalski, proboszcz w Korycinie, składa za naszem pośrednictwem podziękowanie ks. prałatowi hr. Łubieńskiemu, robotnikom tych łódzkich fabryk, z których napłynęły składki, oraz tym wszystkim, co przyczynili się do zebrania sumy rb. 4925 k. 83 w Łodzi.

Kościół w Korycinie będzie wzniesiony w stylu gotyckim o dwóch wieżach; każda 20 sążni wysoka. Długość kościoła wyniesie 24 sążnie a szerokość 11.

Z palestry. Szeregi naszej palestry powiększył pan Aleksander Mogilnicki, autor dwóch poważnych prac, które w ostatnich czasach opuściły prasę, a mianowicie: „Sądy przysięgłych“ i „Sądy administracyjne“.

Oczyszczanie wód ściekowych. Wiadomo, iż projekt inżyniera Edwarda Szenfelda, dotyczący urządzenia po za miastem zbiorników de gromadzenia ścieków z fabryk, złożono magistratowi łódzkiemu. W dołączonem do niego podaniu przemysłowcy łódzcy proszą, aby projektowane oczyszczanie wód ściekowych było połączone z urządzaniem ogólnej kanalizacyi.

Zanim jednak Łódź doczeka się kanalizacyi należałoby przedsięwziąć wszelkie możliwe środki, celem poprawy wielce opłakanych warunków sanitarnych.

Scieki uliczne i podwórzowe, ustępy, śmietniki i rynny są tak niechlujnie utrzymywane, że przez cały rok zarażają powietrze w całem mieście.

Krzyczące te wadliwości radykalnie usunąć potrafi jedynie kanalizacya prawidłowa, ale tymczasem nie szkodziłoby, aby robiono co się tylko da, by zmniejszyć szkodliwość zatruwającego nas powietrza.

Niejedno miasteczko powiatowe jest prawidłowiej zabudowane i czyściej utrzymane od bogatej i ludnej Łodzi.

Nowe stowarzyszenie. Jak wiadomo, podniesiono projekt utworzenia w Łodzi Stowarzyszenia komiwojażerów handlowych. Projektowana instytucya będzie miała na celu podnieść poziom moralny swych członkow, starać się o różne ulgi dla nich na kolejach żelaznych, w hotelach itp. Prócz tego, członkowie tego stowarzyszenia korzystaliby z kredytu w różnych punktach Cesarstwa i z biura informacyjnego, które udzielałoby wiadomości o wakujących posadach.

Odpowiednie podanie zbiorowe przedstawiono już do zatwierdzenia władzy.

Pogotowie ratunkowe. Dnia 16 i 17 stycznia Pogotowie wzywane było na miasto do 19 wypadków a mianowicie: stłuczenie goleni wskutek upadku, rana tłuczona twarzy zadana w bójce, złamanie kości udowej wskutek spadnięcia z dachu, zwichnięcie nogi wskutek upadku na ulicy, poród na ulicy, atak epileptyczny, stłuczenie twarzy wskutek spadnięcia ze schodów, stłuczenie głowy wskutek upadku z drabiny, poronienie, 4 wypadki poparzenia kwasem siarczanym wskutek pęknięcia balonu, napad histero - epileptyczny, atak epileptyczny, 2 wypadki silnego zaniemożenia, 3 razy nie zastano poszwankowanych, 1 wyjazd odesłano. Po udzieleniu pomocy w powyższych wypadkach 5 poszwankowanych odwieziono do szpitala, resztę oddano w ręce właściwe.

— Wczoraj Pogotowie było wzywane do 9 wypadków, mianowicie: 2 stłuczenia w czasie ataku epileptycznego, stłuczenie uda, rana tłuczona głowy (wypadek w fabryce), złamanie kości promieniowej od poślizgnięcia się, krwotok z wysiłku fizycznego, zaniemożenie wskutek pobicia, zaniemożenie wskutek głodu, rana tłuczona.

W 3 ch wypadkach chorych odwieziono do szpitala, w innych udzielono pomocy na miejscu.

Handel pokątny. Dają się słyszeć narzekania kupców towarów kolonialnych, na rozpanoszenie się w Łodzi handlu pokątnego różnego rodzaju towarami spożywczemi. Sprzedaż tych artykułów, jak sardynek, marynat, oliwy itp. dokonywa się przez rozmaite osobniki, dostarczających wprost do domów konsumentom. Oczywiście, iż w ten sposób prowadzony handel po domach wytwarza konkurencyę składom, opłacającym wysokie komorne i patenty.

Przepisy. Celem wskazania, jak należy obchodzić się ze zwierzętami, przeznaczonemi na rzeź, zarząd Tow. opieki nad zwierzętami opracował przepisy, które wkrótce przedstawi do zatwierdzenia władzy.

Z głodu. Wczoraj na ul. Konstantynowskiej pod nr. 4 do herbaciarni wszedł jakiś biednie ubrany człowiek, oświadczając, iż jest niejakim Józefem Czanowskim bez zajęcia i miejsca schronienia i że od dwóch dni nic nie jadł, przyczem z omdlenia padł na ziemię.

Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy.

Przy pracy. Wczoraj o godzinie 4 po południu na ulicy Łąkowej nr. 4 w fabryce Wojdysławskiego, robotnik Julian Lambrecht 38 lat, został złapany przez hak windy za wierzchnią skórę głowy, przyczem uniesiony w powietrze upadł i uległ potłuczeniu. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy odwiozło Lambrechta w stanie nieprzytomnym do szpitala Czerwonego Krzyża.

Agenci obrazów. Właściciel składu obrazów Józef Morgas, angażował do sprzedaży dwóch agentów w osobach niejakich Ignacego Kniaź i Józefa Hutnik płacąc im od sprzedaży na raty proc., ci zaś ostatni wynajęli od siebie pomocników Józefa Mecnera i Jana Ludwiczaka, płacąc tym ostatnim po 25 kop. od sprzedanego obrazu.

Morgas dwom pierwszym powierzył do sprzedania 77 sztuk obrazów wartości około 300 rb. Po przeciągu pewnego czasu Morgas, nie odbierając od agentów należności, zażądał zwrotu obrazów lub też należności. Wtedy Kniaź i Hutnik oświadczyli, iż żadnych obrazów nie brali. Właściciel zameldował o tem władzy policyjnej, która 11 obrazów odnalazła, resztę, jak sami agenci zeznali, rozsprzedali na raty.

Pożar. Wczoraj o godzinie 7 minut 25 wieczorem wezwano straż ogniową do pożaru przy ulicy Konstantynowskiej pod № 31 w domu Icka Zarzewskiego, gdzie w oficynie na dole zapaliła się paczka drewniana napełniona przędzą a od niej ogień rozszerzył się w krótkim czasie tak, że zagrażało niebezpieczeństwo mieszkańcom pięter. Przybyły I i II oddział straży w niespełna godzinę ogień umiejscowiły.

Straty wynoszą około 500 rubli.

Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

W obłędzie. Dnia 17 stycznia o godzinie 2 popołudniu w mieszkaniu własnem przy ulicy Łagiewnickiej, powiesił się na sznurku 75-letni Edmund Glück.

Powieszonego spostrzegł pierwszy, syn, który po zdjęciu, przekonał się, iż ojciec jego już nie żyje.

Nagła śmierć. Wczoraj o godzinie 5-ej rano na ulicy Wschodniej № 42, zmarł nagle mieszkaniec miasta Berdyczewa Michel Sygał, 42 lat.

Kradzieże. W dniu wczorajszym o godzinie 12-ej w południe, z mieszkania Hersza Witelsona przy ulicy Podrzecznej pod № 3, skradziono 2 kawałki perkalu i zegarek, wartości 22 rb.

— W tymże dniu na ulicy Aleksandrowskiej № 77 Hece Rotenberg, skradziono weksel blanco z jej podpisem.

— Tegoż dnia na ulicy Milsza № 46, Janowi Kulgaj, Stefan Własziewski skradł palto i zegarek, wartości 17 rb.

Nieletni złodziej. Właściciel sklepiku przy ulicy Brzezińskiej Hersz Koppel, złapał na gorącym uczynku kradzieży 13-letniego chłopca Filipowicza. Jak stwierdzono, F. spełniał kradzież systematycznie.

Ceny targowe na Zielanym Rynku: 1 funt mięsa wołowego 13 kop., 1 funt mięsa wieprzowego 14 kop., 1 funt cielęciny 14—15 kop., 1 funt schabu 18 kop., gęś 1 rb. 50 kop., do 1 rb. 70 k., kaczka 75—90 k., indyczka 2 rb. 50 kop., indyk 3 rb. 50 k., zając 1 rb. 20 do 1 rb. 50 k., kuropatwa 60 kop., mendel jaj 60 kop., kwarta masła 80 kop., 1 funt sera 9 kop., kwarta mleka 6 kop., kwarta kaszy: jaglanej 6 kop., jęczmiennej 5 kop., tatarczanej 6 kop., kwarta grochu 6 kop. 1 funt ryby śniętej 18 kop., 1 funt ryby żywej 29 kop.

Ceny paszy na Szpitalnym Placu: centnar koniczyny 1 rb. 10 kop., centnar siana 85—95 kop., centnar słomy 85 kop.; w pęczkach 10 funt.: jeden pęczek koniczyny 9 kop., pęczek siana 4 kop., pęczek słomy 20—22½ k.

Ceny zboża. Dzisiejszy targ zbożowy, z powodu małego dowozu, przyczyną czego popsucie się dróg, nie cieszył się ożywieniem. Za pszenicę płacono 5 rb. 60 kop. do 5 rb. 75 kop., za żyto 4 rb, 45 k. do 4 rb. 65 kop., za jęczmień 4 rb. 60 k. do 4 rb. 75 k., za owies 2 rb. 50 k. do 2 rb. 75 k.

Z WARSZAWY.

Sprawa węglowa. Służbie policyjnej, dozorującej działalności składów węgla, polecono zwracać uwagę na dokładność wag w składach.

Oświetlenie elektryczne. Magistrat otrzymał już zatwierdzony przez ministeryum projekt koncesyi na oświetlenie elektryczne m. Warszawy. Do konkurencyi dopuszczono firmy: Siemens i Halske, Helios, Union, wreszcie „Siła i światło“. Magistratowi polecono, aby ogłosił licytacyę i rezultat jej zakomunikował J. O. generał-gubernatorowi do d. 13 lutego.

Zagadkowy zgon. Przy ul. Solec pod № 52 mieszka Samuel Pann, żołnierz dymisyonowany lat 87 liczący z żoną Katarzyną, lat 70. Onegdaj rano P. wybrał się z żoną na miasto do kasy po przyznane mu wsparcie w ilości... 10 kopiejek! Widocznie P. rozporządzał pieniędzmi, gdyż staruszkowie w mieście zabawili się i około godziny 4-ej po południu w stanie podchmielonym powrócili do domu. Kiedy sanki stanęły przed bramą, woźnica spostrzegł, iż żona P. leży na poduszkach sanek bez życia, a sam P. był tak pijany, że żadnych objaśnień na razie dać nie mógł. Zwłoki zmarłej zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Rzadki wypadek. Przed tygodniem po kilkodniowej ciężkiej chorobie zmarła w Warszawie w 16-ej wiośnie życia panna X., uczennica jednego z gimnazyów żeńskich.

Niejasne przyczyny zgonu panny X. nasuwały potrzebę dokonania sekcyi lekarskiej, na prośby jednak rodziny czynności tej na razie nie podjęto, z uwagi, iż ciało zmarłej długo zachowywało oznaki zupełnej świeżości, co mogło być skutkiem snu letargicznego.

Dopiero gdy po upływie dni kilku wystąpiły niezbite dowody rozkładu ciała, zgon uznano za pewny i niezwłocznie przystąpiono do sekcyi.

Sekcya ta stwierdziła u p. X. pęknięcie arteryi mózgowej i zalanie krwią mózgu skutkiem nadmiernej pracy umysłowej.

PROJEKT

warunków umowy o kolej kaliską.

„Gazeta Handlowa“ donosi:

Na mającem się wkrótce odbyć ogólnem zebraniu akcyonaryuszów drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej przedstawiony będzie pod rozpoznanie akcyonaryuszów projekt dodatkowej umowy z rządem, uwzględniający już koncesyę na budowę kolei kaliskiej. Projekt ten został nam zakomunikowany, celem opublikowania, aby akcyonaryusze mogli z góry zapoznać się z treścią proponowanej umowy.

Oto dosłowna osnowa projektu:

1. Towarzystwu drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej nadaje się prawo budowy, zaopatrzenia i eksploatacyi drogi żelaznej o jednym normalnym torze z Warszawy na Sochaczew—Łowicz—do Kalisza i granicy pruskiej, długości około 250 wiorst, z urządzeniem w Warszawie połączenia tej drogi z gałęzią obwodową dróg żel. Nadwiślańskich.

Te nowe linie przyłączają się do drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej pod nazwą „oddziału kaliskiego“.

2. Wydatki na budowę i zaopatrzenie pomienionych w punkcie poprzednim linij spadają w całości na towarzystwo drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej, bez żadnego w tych wydatkach udziału rządu.

3. Na utworzenie kapitału niezbędnego na budowę i zaopatrzenie wskazanych w p. 1 linij towarzystwu drogi żel. warszawsko wiedeńskiej pozwala się:

a) wypuścić sto dwadzieścia pięć tysięcy (125,000) nowych sturublowych akcyj, z przyznaniem posiadaczom tych akcyj wszystkich praw, które przysługują, na zasadzie umowy nadawczej, ustawy towarzystwa drogi żel. warsz.-wiedeńskiej i Najwyżej zatwierdzonej d. 7 czerwca 1890 r. uchwały Rady Państwa, posiadaczom akcyj, dotychczas wypuszczonych;

b) dla uzupełnienia sumy, która okaże się potrzebną na budowę i zaopatrzenie rzeczonych linij wypuścić 4% niegwarantowane przez rząd obligacye, z zwolnieniem posiadaczy tych obligacyj od podatku, pobieranego od kapitałów pieniężnych i z odniesieniem opłaty tego podatku na rzecz eksploatacyi drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej.

Mające być wypuszczonemi na zasadzie tego artykułu akcye powinny być umorzone przed terminem upływu koncesyi towarzystwa drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej, termin zaś umorzenia obligacyj, wskazany w p. b) tego artykułu, ustanawia się na lat 60, przyczem opłata procentów i umorzenie tych obligacyj po przejściu drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej na rzecz rządu przejdzie w całości na skarb.

Uwaga I. Szczegółowe warunki utworzenia wskazanych w tym punkcie kapitałów, suma mającego być wypuszczonym kapitału obligacyjnego, jakoteż czas i warunki wypuszczenia akcyj i obligacyj będą podlegały zatwierdzeniu ministra skarbu.

Uwaga II. W czasie aż do otwarcia prawidłowego ruchu na całym oddziale kaliskim opłata procentów i umorzenie kapitału obligacyjnego dokonywać się będzie na rachunek kapitału obligacyjnego. Posiadacze akcyj nowej emisyi uczestniczą w zyskach Towarzystwa od chwili uiszczenia pieniędzy za akcye, lecz zarazem za czas do otwarcia prawidłowego ruchu na całym oddziale kaliskim z kapitału budowlanego tego oddziału do czystych zysków Towarzystwa zalicza się corocznie sumę 700,000 rubli.

4. Oddział kaliski ze wszystkiemi wchodzącemi w jego skład liniami tworzyć będzie jedną niepodzielną całość z drogą żel. warszawsko-wiedeńską, i dlatego rachunki nowych linij zlewają się z rachunkami drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej w miarę i od chwili otwarcia na tych liniach prawidłowego ruchu.

5. Opłacana dotychczas przez Towarzystwo drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej coroczna renta na rzecz rządu podwyższa się o 275,000 rb., t. j. do sumy 525,000 rb.

6. Punkt szósty Najwyżej zatwierdzonej d. 7 czerwca 1890 r. uchwały Rady Państwa zmienia się na następujące postanowienie:

„Czysty dochód z połączonego przedsiębiorstwa drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej z wszystkiemi jego oddziałami i liniami, t. j. suma pozostała po strąceniu z dochodu brutto wszystkich wydatków na eksploatacyę rzeczonej drogi *) odliczeń do kapitału renowacyjnego (fundusz odliczony na roboty i dostawy), oraz po odtrąceniu pierwotnej renty (250,000 rb.), płaconej rządowi, podlega za czas od 1 stycznia r. 1900, następującemu rozrachunkowi:

Z tego czystego dochodu naprzód odliczają się procenty i umorzenie od niegwarantowanych pierwszych sześciu emisyj dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej; następnie procenty i umorzenie od obligacyj 7 emisyj tejże drogi, następnie procenty i umorzenie od obligacyj 8-ej i 9-ej seryi; dalej procenty i umorzenie od mających być wypuszczonemi z mocy niniejszego prawa nowych obligacyj **), jakoteż od dalszych seryj obligacyj, za pozwoleniem Rządu mogących być na przyszłość wypuszczonemi.

Pozostająca po za tem suma czystego dochodu, czyli czysty zysk użyty zostanie przedewszystkiem na zwrot rządowi dopłat z tytułu gwarancyi procentów od obligacyj 7-ej emisyi drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej z doliczeniem procentów w stosunku 4% rocznie za te lata, za które Towarzystwo było dłużnem.

Otrzymana następnie reszta, a w latach, w których na Towarzystwie nie ciąży dług z tytułu gwarancyi — całkowity czysty zysk rozdziela się w następującym porządku:

a) na opłatę rządowi renty dodatkowej 275,000 rubli ***);

---

*) Do wydatków eksploatacyjnych odnoszą się także te sumy, które zgodnie z postanowieniem ogólnych zebrań akcyonaryuszów drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 12 (24) maja 1887 r. i 22 marca (3 kwietnia) 1890 r., będą zaliczane do funduszu zabezpieczenia praw oficyalistów drogi żel. warsz.-wiedeńskiej.

**) Procenty i umarzanie wypuszczonych na budowę i zaopatrzenie oddziału kaliskiego obligacyj opłacają się z dochodów eksploatacyi od chwili otwarcia prawidłowego ruchu na wszystkich liniach tego oddziału. (Patrz uwagę 2 do p. 3.).

***) Za rok 1900 potrącenie z obrachunku 275,000 rb. rocznie dokonywać się będzie w stosunku do liczby całkowitych miesięcy, które upłyną od chwili emisyi kapitału akcyjnego, przewidzianej w p. 3b niniejszej ustawy do końca roku.

---

50)

SMOK.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Antoniego Szturcla.

(Dalszy ciąg — patrz № 12).

Niektórzy na tem poprzestali, ale inni zaraz przedstawili zabawne zajście, które przytrafiło się szanownej młodzieży akademickiej, podczas próby deklamacyi „Pana Tadeusza.“

Byli dowcipni, którzy rzecz tę jeszcze przybrali w więcej różowe formy, tak, że biegło to z ust do ust i w innem o wiele gorszem występowało świetle. Powiedziano nawet, że Józio Puczkowski, miał się wyrazić, jakoby Buchman był w gruncie rzeczy Fryderykiem Wielkim...

Doszło to do Puczkowskiego, który odtąd stał się straszliwym moim wrogiem, myśląc, że ja tę wieść puściłem.

Ponieważ Józio Puczkowski był synem zamożnych obywateli krakowskich i kończył szkoły z młodym Panajewskim, synem przyszłego ministra i profesora, przeto potrafili stworzyć poważne, przeciwne mnie stronnictwo, do którego ze swoimi zwolennikami przystał i prezes kolega Lasek, Gnatoror i cała zgraja paniczów, pozujących na arystokratów.

Rezultatem tego związku było to, że kiedy na sobotę naznaczono próbę z „Pana Tadeusza,“ moją rolę Bartka już ktoś inny objął.

Lasek zastąpił mi sam wejście do sali i powiedział:

— Uchwaliliśmy, żeby kolega nie brał udziału w wieczorku.

— Dla czego?

— Boś napisał w albumie wiersz dla panny Julii Szeper.

— Ważny powód.

— A powtóre: koledzy powiedzieli, że nie będą deklamowali z panem.

— To inna rzecz,—ale którzy?

— Wszyscy.

— Proszę o nazwiska?

— Jak mówię wszyscy, to wszyscy,—odparł Lasek.—Wszak im wolno nie deklamować.

— Wolno,—odparłem,—ale bez powodu nie wolno obrażać. Mnie nie chodzi o deklamacye. Rola Bartka, którą mi wyznaczyli, nie przypada mi do gustu; wolałbym Kropidła, a przytem wolę patrzyć, jak grać, bo granie roli dużo mnie kosztuje: cierpię straszną tremę. Więc amatorom odstąpiłbym chętnie tę rolę. Skoro jednak mnie obrażacie, ja na to nie pozwolę.

Obok stali koledzy Batys i Satonowicz. Zwróciłem się więc do nich i rzekłem:

— Jakkolwiek z kolegami nie wiążą mnie szczersze stosunki, jednakże, jako świadkowie zajścia, zechcecie mnie wziąć w swoją pieczę i poprosić kolegę Laska o danie mi satysfakcyi.

Żeby piorun uderzył w gmach czytelni, nie zrobiłby takiego wrażenia na prezesie, jak te moje słowa. Pobladł, usta mu zsiniały, ręce drżały, wargi trzęsły się, jakby chciał coś mówić, ale głosu na razie mu zabrakło. Po dobrej chwili dopiero bąknął.

— Cóżto kolega burdy szukasz?

— Ja burd nie szukam, ale zniewolę tego, co mnie ubliża, do odpowiedzialności. Podałem rękę koledze Satonowiczowi i Batysowi.

— Proszę was.

— Nie odmawiamy.

— Co koledzy uznacie za stosowne, wszystko przyjmuję.

Wyszedłem.

Lasek zrobił za mną parę kroków, ale nie zwróciłem się ku niemu więcej, zawrócił się od drzwi i rzekł do naradzających się kolegów.

— Szaleniec!

— Ma racyę, — odpowiedział Satonowicz,— ręki bym mu nie podał, żeby inaczej postąpił. Zechcesz więc wyznaczyć swoich świadków, abyśmy na darmo czasu nie tracili.

— Więc cóż zamierzacie? — pytał drżącym głosem.

— Pojedynek.

— Cóż wy myślicie, że ja dopuszczę do awantury, ja, prezes instytucyi.

— Wtedy spiszemy protokół,—odparł Satonowicz.

— Jeżeli kto go powinien wyzwać, to ja. On mnie pierwszy obraził.

— Dawno?

— Z rok temu.

— Nie wyzwałeś go kolega, to sprawa upada. Tymczasem masz sposobność powetowania.

— Ja tego nie potwierdzam.

— Mniejsza o to, czy pan przysyłasz świadków?

— Nie, nie, bo ja tu działałem nie w swojej osobie, ale jako przewodniczący.

(D. c. n.).

b) na amortyzacyę akcyj, tak dawnych, jakoteż nowych, mających być emitowanemi na mocy p. 3a niniejszej ustawy, zgodnie z planem, który powinien być zatwierdzony przez ministra skarbu;

c) co najwyżej 3% czystego zysku do funduszu zapasowego;

d) na rzecz akcyonaryuszów: co najwyżej 6 rb. od akcyi niezamortyzowanej i nie więcej, niż 3 rb. od akcyi pożytkowej;

e) na dodatkowe wynagrodzenie dyrektorów i innych urzędników sumę, której wysokość ustanawia ogólne zebranie akcyonaryuszów, przyczem jeżeli wysokość tej sumy przewyższy $1^3/_4$% ryczałtowej sumy dochodu drogi, to uchwała ogólnego zebrania akcyonaryuszów może być wykonaną tylko po zatwierdzeniu jej przez ministra komunikacyj po porozumieniu się z ministrem skarbu i kontrolerem Państwa.

Pozostająca po za tem reszta czystego zysku dzieli się w równych częściach między rząd i Towarzystwo, o ile nie przewyższa 2 milionów rubli; w przeciwnym razie, t. j. jeżeli pozostała reszta wynosi więcej, niż 2 miliony rubli, podziałowi na dwie równe części podlegają tylko te 2 miliony, z przewyżki zaś nad 2 miliony skarb otrzymuje $^2/_3$ a $^1/_3$ nadmiaru użytą zostaje na dodatkową dywidendę dla akcyonaryuszów.

7. Gdyby przy budowie oddziału kaliskiego okazały się oszczędności na sumach oznaczonych według wykazów anszlangowych, to zaliczają się one do ogólnego kapitału budowlanego zjednoczonego przedsiębiorstwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

8. Ukończenie budowy wszystkich linij, wchodzących do składu kaliskiego oddziału powinno nastąpić nie później, niż po upływie 4 lat od chwili Najwyższego zatwierdzenia niniejszych warunków.

8. W razie skupu przez skarb całego rozszerzonego przedsiębiorstwa drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej pozostają w swej mocy warunki, przewidziane w umowie nadawczej, ustawie Towarzystwa drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej i w uzupełnieniu do nich: umowy nadawczej i ustawy z dn. 7 czerwca 1890 r., z tą zmianą, iż przewidziana w p. a art. 21 umowy nadawczej roczna wypłata wiadomej sumy zastąpiona będzie przez jednorazową wypłatę sumy, równającej się skapitalizowanemu przez 4½% przeciętnemu dochodowi akcyonaryuszów, obliczonemu na zasadach wymienionych w art. 24 umowy nadawczej i w p. 8 Najwyżej zatwierdzonej w dn. 7 czerwca 1890 r. uchwały Rady państwa.

Przytem jednak, gdyby skup nastąpił przed 1 stycznia 1915 r., to przypadająca akcyonaryuszom renta wykupna z kapitalizacyi przez $4^1/_4$% dochodu doliczoną będzie, na ścisłej zasadzie umowy nadawczej ustawy dr. żel. warsz.-wiedeńskiej i Najwyżej w dn. 7 czerwca 1890 r. zatwierdzonej uchwały Rady państwa, według siedmiolecia 1893—1899 r. i prócz tego skarb wypłaci akcyonaryuszom sumę równą kapitałowi akcyjnemu niezamortyzowanemu w chwili skupu (według ceny nominalnej), wydatkowanemu na budowę drogi i zaopatrzenie oddziału kaliskiego, bez doliczenia procentów od tego kapitału.

Jeżeli obliczone w ten sposób wynagrodzenie akcyonaryuszów okaże się niższem do tego, któreby im przypadało, gdyby obrachunek dokonywał się na ścisłej zasadzie umowy nadawczej, ustawy i Najwyżej w dn. 7 czerwca 1890 r. zatwierdzonej uchwały Rady państwa, według ostatniego siedmiolecia, poprzedzającego rok skupu (również przy warunku kapitalizacyi reszty przez $4^1/_4$%), to akcyonaryuszom przysługuje prawo wybrać ten ostatni sposób do obrachunku, przyczem kapitał akcyjny, wyłożony na budowę kaliskiego oddziału nie podlega zwrotowi.

Uwaga. Gdyby skup przedterminowy nastąpił przed upływem całkowitych siedmiu lat, licząc od chwili otwarcia regularnego ruchu na całym oddziale kaliskim, to przy porównaniu, który z dwóch sposobów jest korzystniejszy dla akcyonaryuszów —zamiast przewidzianego w niniejszym artykule ostatniego siedmiolecia, poprzedzającego rok skupu, do obliczenia renty wykupnej—przyjmują się wszystkie całkowite lata eksploatacyi rozszerzonego przedsiębiorstwa dr. żel. warszawsko wiedeńskiej i renta ta oznacza się w rozmiarze przeciętnej dywidendy, otrzymanej przez akcyonaryuszów za te lata.

10. W razie przedterminowego skupu drogi żel. warsz.-wiedeńskiej, jak również przy ukończeniu się koncesyi, całkowity tabor ruchomy przechodzi na własność skarbu bez oddzielnej za to dopłaty.

11. Tow. dr. żel. warsz.-wiedeńskiej obowiązuje się wznieść gmach dla komory celnej w miejscu połączenia oddziału kaliskiego z drogami żel. pruskiemi według oszacowania, zatwierdzić się mającego w ustanowionym porządku.

12. Te postanowienia Najwyżej zatwierdzonej w dn. 28 września (10 października) 1857 r. ustawy nadawczej dr. żel. warsz.-wied. i Najwyżej w dn. 2 czerwca 1872 r. zatwierdzonej ustawy Towarzystwa drogi żel. warsz.-wied., a również Najwyżej w dn. 7 czerwca 1890 r. zatwierdzonej uchwały Rady państwa o przyłączeniu dr. żel. warsz.-bydgoskiej do warsz.- wiedeńskiej i o udziale rządu w czystym zysku tej ostatniej drogi, które nie zostały zmienione przez niniejsze dodatkowe warunki, zachowują swoją moc.

Z KRAJU.

Kolej z Ostrowca do Sandomierza. „Kuryer Codzienny“ dowiaduje się z poważnego źródła, że oprócz projektów budowy nowych linij kolejowych do Płocka, z Ciechanowa do Wyszkowa i t. p. poruszoną jest sprawa budowy odnogi kolejowej z Ostrowca do Sandomierza w celu połączenia z koleją austryacką i z Lublina w najkrótszym kierunku do Brześcia Litewskiego. Studya tej ostatniej linii oddawna już zostały wykonane. Dodajemy, iż to są projekty zarządu budowy kolei skarbowych, a budowa odnogi od Ostrowca do Sandomierza dla tego została podniesioną, iż kolej iwangr.-dąbrowska przechodzi na skarb, a o odnogę wyżej wspomnianą oddawna dopominają się okoliczni fabryk. i rolnicy.

Wynagrodzenie za propinacye wiejskie. W sprawie wynagrodzenia za zniesione prawo prop. wiejskiej w Królestwie Polskiem „Kuryer polski“ podaje poniższe szczegóły: Z Petersburga dochodzi nas wiadomość o postępie spraw wynagrodzenia przez skarb za zniesione prawo propinacyi dotychczasowych posiadaczy tych praw we wsiach w Królestwie Polskiem. Mianowicie opinie władz, w tym względzie zgromadzone, już wniesiono do Rady państwa, gdzie sprawa ta wejść ma pod obrady sesyi najbliższej. Wśród opinii z Królestwa z Polskiego wypowiedzieli się przychylnie za wynagrodzeniem za propinacye wiejskie generał-gubernator warszawski i prokuratorya Królestwa Polskiego, której prezes jednak zastrzegł sobie zdanie odrębne w tym względzie. Nieprzychylnej opinii udzielił rząd gubernialny warszawski. Inne rządy gubernialne w Królestwie Polskiem wyraziły także swoje zdania, po rozpatrzeniu zakomunikowanego im memoryału delegowanego do nas w tej sprawie w roku z. członka rady ministeryum skarbu, Cytowicza, który, jak wiadomo, obszernie motywuje zasadniczą odmowę wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi po wsiach; opinię tę podzieliło także ministeryum skarbu. W każdym razie sprawa ta niebawem będzie decydująco rozstrzygnięta przez Radę Państwa.

Z Kadzidła (pow. ostrołęcki) piszą do „Ech płoc. i łomż.“: Staraniem miejscowego sędziego gminnego pana M. został otwarty oddział pocztowy. Z ksiąg pocztowych dowiadujemy się, że w zeszłym roku wychodźcy do Ameryki nadesłali w okolice tutejsze 19,000 rb. Jeżeli zważymy, że pieniądze te pochodzą od wychodźców z jednej tylko parafii Kadzidło, liczącej przeszło 10,000 ludności, to suma ta okazuje się dość poważną. Z drugiej wszakże strony, gdy się zważy na upadek gospodarstw miejscowych, spowodowany wychodźtwem, to trzeba się zastanowić, czy suma ta zysku równoważy straty poniesione na miejscu.

— Założona tu przed pół rokiem herbaciarnia nie ma tego powodzenia, jakiego się spodziewano. Nawet polifon, który początkowo stanowił siłę przyciągającą, dziś już nie bardzo wabi ludzi. Niekiedy młodzież grywa tu wieczorami w loteryjkę. Kurpie przekładają piwo nad herbatę.

— Rok temu otwarta została czytelnia przy gminie w Dylewie. Największem powodzeniem cieszą się książeczki religijno - moralne i powieści. Kurpie czytać umieją, rzadko znaleść takiego, któryby choć na książce do nabożeństwa nie umiał czytać.

Korespondencya.

Rzym, 15 stycznia.

W Rzymie odsłonięto niedawno tablicę pamiątkową ku czci pewnej pięknej i odważnej kobiety, która w czasach kiedy Włochy stały w ogniu srogich walk domowych, poniosła bohaterską śmierć dla idei wolności, której gorąco pragnęła dla włoskiego narodu.

Eleonora de Fonseca Pimentel, córka portugalskich rodziców poślubiła neapolitańskiego oficera i żyła w Neapolu, gdzie uroda jej i poetycki talent pozwoliły młodej kobiecie zabłysnąć jasną gwiazdą na dworze Maryi Karoliny. Gdy wybuchła wielka rewolucya francuska, Eleonora Pimentel stała się zagorzałą zwolenniczką jakobinizmu, założyła po proklamowaniu partenopejskiej republiki dziennik „Monitore Napolitano“ i wkrótce potem padła ofiarą srogiej reakcyi, która zwaliła się nieubłaganem ramieniem na ludność Włoch po restauracyi rządów burbońskich.

Nieustraszone męstwo, jakiego dzielna owa kobieta złożyła dowody, z wesołym umysłem idąc na śmierć z ręki kata, głęboki podziw wzbudziło w sercach całego ludu włoskiego.

Charakterystyczny dla stosunków włoskich fakt, opowiada neapolitański „Mattino“. Rząd tutejszy, który niezmiernie surowo przestrzega, aby wszelkie, choćby najdrobniejsze formalności w biurokracyi państwowej ściśle były wykonywane, zapomniał wydać z nowym rokiem 1900 świeżych blankietów wekslowych z datą 19... Przemysłowcy poradzili sobie w ten sposób, że na starych blankietach przekreślali cyfrę 8, dopisywali do pozostałej jedynki atramentem liczbę 900. Lecz cóż się stało?

Oto „Banca d'Italia“ odrzucił wszystkie w ten sposób datowane weksle. Poszkodowani zwrócili się wówczas do zarządu podatków państwowych. Tam długo i głęboko rozważano doniosły wypadek prawny i postanowiono wreszcie uznać wszystkie weksle z przekreśloną cyfrą za nieważne, a natomiast polecono bankom przyjmować papiery z przekreśloną całą cyfrą 18 i atramentem dopisaną pełną datą 1900. Jest maleńka próbka, do jakiego rodzaju zboczeń prowadzi nieraz biurokratyczna uczoność.

Jak donoszą z Liworna, znany włoski kaznodzieja, Barnabita, O. Semeria miał w tem mieście, wobec tłumu publiczności zebranej w lokalu klubu filologicznego konferencyę o „Quo vadis“? Sienkiewicza. Jak pisze „Gazetta Livornese,“ mówca wywołał swą prelekcyą wielki entuzyazm. Głębokiem w myślach, szczytnem w formie było jego studyum nad sławną powieścią, w „której upatruje najpiękniejszą i skończoną apologię chrześciaństwa, jaka kiedykolwiek wyraziła się w dziele sztuki.“ Konferencya O. J. Semerii była przerywana rzęsistemi oklaskami; jednocześnie księgarz Giusti wydał ją w druku.

Zima sroży się na dobre we Włoszech. Od wielu już lat zimna nie przyszły tak wcześnie i nie były tak gwałtowne, jak w tym właśnie roku. W ostatnich dniach, na przestrzeni pomiędzy Wenecyą a San Romo panowały gwałtowne śnieżyce, a termometr nawet we dnie rzadko podnosi się powyżej zera. Klęska to straszna dla ludności uboższej, wśród której panuje nędza i choroby. Mieszkania we Włoszech nie są wcale od zimna zabezpieczone; posadzki kamienne, okna pojedyńcze zupełnie bez framug, nie zamykające się szczelnie, w drzwiach wszędzie szpary, na kominkach trzeba ogień podsycać nieustannie, a nawet i wówczas pokoju całego niepodobna ogrzać.

O pięć kroków gorąco parzy, ale o dziesięć już chłód dokucza. Palą w kominkach małemi polankami drzewa, lub też t. zw. „rubioli,“ to krążkami z nawozu i torfu. Wobec tych warunków łatwo się domyśleć, jak dotkliwie daje się we znaki ostra zima tym wszystkim, którzy dla poratowania zdrowia podążyli „pod ciepłe niebo słonecznej Italii“; chorzy ci wyjeżdżają zazwyczaj nie opatrzeni w cieplejsze ubranie, a spotykają się tam z dotkliwem zimnem.

Smutne głosy dochodzą z Wenecyi. Podobno egzystencya sławnych weneckich gondolierów ma być poważnie zagrożoną. Pewne towarzystwo zaprowadziło pomiędzy Lido a Piazetta komunikacyę stałą małemi parowcami. Oczywiście dymią one okropnie i gondolierzy śmieją się z ta-

kiej konkurencyi; atoli niedługo to potrwa, elektryczność zastąpi parę ta tych statkach, równocześnie więc znikną długie dymiące kominy. Wówczas gondolierzy śmiać się przestaną.

Polowanie na okręty.

Częste przytrzymywania obcych statków handlowych przez angielskie okręty wojenne, przywodzą na pamięć dawniejsze praktyki „królowej mórz," Anglii względem cudzej własności, pływającej po oceanach. Jakkolwiek w dawniejszych wojnach i inne państwa nie cofały się przed korsarstwem, celowała w niem zawsze Anglia, ufna w potęgę swej floty. Mianowicie podczas wojny z Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, dobijającemi się niepodległości, Anglia występowała na morzu bez żadnych skrupułów, zwłaszcza wobec handlowych statków mocarstw, popierających amerykanów, Francyi i Hiszpanii. Łowy angielskie na obce okręty ukróciła dopiero cesarzowa rosyjska Katarzyna II, powodując deklaracyę mocarstw w r. 1780.

Deklaracyę tę wywołały, wypadki następujące:

W r. 1778 pojawiły się na morzu Niemieckiem po raz pierwszy amerykańskie okręty łowieckie i polowały na handlowe statki angielskie, przewożące towary do rosyjskiego portu w Archangielsku. Przy przylądku północnym napadli amerykanie cztery statki i splądrowali je bezwzględnie. Oburzyło to cesarzową Katarzynę, nieprzychylną zresztą oddawna amerykanom, jako buntownikom przeciwko Anglii. A trzeba wiedzieć, że Anglia zawsze wyjątkowo traktowała statki rosyjskie, co zresztą niewiele ją kosztowało, bo handel rosyjski nie był naówczas jeszcze zbyt rozległym.

Na dobitkę dała się także we znaki kupcom rosyjskim sprzymierzona z Ameryką Hiszpania. W Archangielsku naładowano towarami statek holenderski „Konkordyę" pszenicą, przeznaczoną dla neutralnych portów morza Śródziemnego. W cieśninie Gibraltaru statek ten został przytrzymany przez hiszpański krążownik, jako podejrzany o dostarczanie prowiantu dla załogi angielskiej w Gibraltarze; zawleczono go do Kadyksu i tam cały ładunek sprzedano bez ceremonii na licytacyi za cenę ani w przybliżeniu nie odpowiadającą wartości ładunku. Rząd rosyjski bezzwłocznie wniósł zażalenie do rządu hiszpańskiego i ujął się wogóle za statkami neutralnemi. Zanim rząd hiszpański zdołał odpowiedzieć na tę skargę, zaszedł znowu wypadek podobny do sprawy „Konkordyi." Hiszpanie znowu zawlekli do Kadyksu statek rosyjski ze zbożem „Św. Mikołaj," należący do pewnego kupca petersburskiego i bez skrupułu sprzedali ładunek.

Gwałt ten wywołał następującą deklaracyę, którą 10 marca 1780 r. zakomunikowano dworom w Londynie, Madrycie i Paryżu:

1) Statkom neutralnym wolno jeździć od portu do portu i wzdłuż brzegów państw wojujących.

2) Własność podanych państw wojujących ma być na statkach neutralnych zabezpieczona, z wyjątkiem kontrabandy.

3) Za kontrabandę uchodzą tylko rzeczy przeznaczone bezpośrednio do prowadzenia wojny.

4) Port wolno blokować wtedy tylko, gdy wjazd do portu połączony został z niebezpieczeństwem.

Deklaracyę tę podpisały: Rosya, Dania, Szwecya, Holandya, Prusy, Austrya, Portugalia i Sycylia.

Zasadniczo zgodziły się na te warunki także Hiszpania, Francya i Ameryka Północna, jedynie Anglia nie odstąpiła od swoich rabunkowych zwyczajów morskich, jakkolwiek wobec siły licznych państw sprzymierzonych nałożyła sobie powściągliwość.

Po rozpadnięciu się koalicyi państw neutralnych, Anglia odzyskała swe prawa tyrańskie na morzu i jak w najnowszych czasach widzimy, gotową jest wykonywać je bez względu na interesy handlowe narodów neutralnych.

Ostatnie wiadomości.

Z placu boju.

Według urzędowych źródeł angielskich gen. Buller przeszedł przez Tugelę. W dniu 16 b. m. brygada gen. Lyttletona obsadziła wieczorem wzgórza po prawej stronie rzeki. O sześć mil dalej w kierunku Waggondriffu pod silnym ogniem boerów przeprawił się gen. Warren. Wreszcie przeszedł rzekę i gen. Buller i zajął silną pozycyę pod Jacobsdul.

Takiemi skąpemi wiadomościami urząd ministeryum wojny w Londynie uspokoił nieco wzburzoną opinię publiczną. Dalszych atoli wiadomości brak zupełny, oprócz doniesień o nic nie znaczących potyczkach, rozegranych z mniejszem lub większem dla oręża angielskiego powodzeniem.

Pod Modder-River lord Methuen przedsiębrał z całą swoją dywizyą ruch przeciw boerom, aby przekonać się o pozycyach nieprzyjaciela i odwrócić jego uwagę od Kimberleyu. Stwierdzono, że nieprzyjaciel jest bardzo silny i wciąż otrzymuje posiłki.

Mowa Kramarza.

Na pełnem posiedzeniu delegacyi austryackiej, dep. Kramarz zabrał głos w przedmiocie równouprawnienia ludów słowiańskich w Austryi.

Przedewszystkiem mówca stanowczo zaprotestował przeciw przewodniej roli niemców. Ludy słowiańskie stoją już na dość silnych nogach i nie potrzebują przewodników niemców, wiodących Austryę do zguby.

W chwili, — mówił dalej Kramarz — kiedy świat cały jest w ruchu, kiedy na całe ludy i państwa lada chwila spaść mogą ciężkie katastrofy, Austrya jest tylko widzem, dodatkiem do niemieckiego państwa w śmiałym jego locie nad światem. Sojusz z niemcami wiedzie Austryę na drogę wielkich niebezpieczeństw, spycha ją ze stanowiska, jakie zajmowała od stuleci.

Austro-Węgry posiadają przecież wyborną dwumilionową armię, wewnętrzne zamieszki nie powinnyby jej spychać do szeregu drugorzędnych mocarstw.

Trójprzymierze fanatycznie protegowane jest potrzebą niemieckiego ludu, ale to nie znaczy jeszcze, aby iść razem z niemcami, bez względu, czy to odpowiada interesom i stanowisku Austryi lub nie. Nie Austro-Węgry Niemiec, lecz Niemcy jej potrzebują.

Polityka Niemiec lada chwila wprowadzić ją może w konflikt z innem mocarstwem, więc potrzebują sprzymierzeńca dla zakrycia tyłów. Austrya potrzebuje pokoju i stosunek jej przyjazny dla Niemiec o tyle tylko ma wartość, o ile pokój ten zabezpiecza, a jednak kto krytykuje w Austryi trójprzymierze, to tak, jakby popełniał zbrodnię stanu.

Zapanowało uczucie ulgi w całej monarchii po zjeździe w Petersburgu. Z Rosyą łączą Austryę wspólne interesy, aby w Azyi Mniejszej nie powstały nowe silnie ekonomiczne Niemcy.

Mowę swoją zakończył Kramarz ubolewaniem nad protekcyą, jaką Austrya otacza Milana i słowami:

„Wierne, radośnie składające ofiary ludu są za swoją wierność i ofiarność karane i spotykają się z ostremi groźbami. Za to na innej stronie otwarty rokosz przeciw państwu i jego warunkom egzystencyi jest wynagradzany.

„Każdy rozumie, że potrzeba pokoju, ale czyni się wszystko, aby ten pokój uniemożebnić. Wzmacnia się nieprzejednanych i nie ma się żadnej życzliwości dla tych, którzy posuwają się do ostateczności, aby umożliwić pokój; ma się gorzkie uczucie — i to jest najstraszliwsze dla państwa, że dla trzymających się prawa w tem państwie niema miejsca.

„Ma się tego dosyć, aby grać wiecznie rolę Kassandry i ręka opada zmęczona, która zbyt długo wyciągnięta była do pokoju, nie znajdując przyjęcia.

Więcej powiedzieć nie mogę w tej ciężkiej chwili. Mogę tylko, gdy widzę, jak się w tem państwie rządzi, zakończyć łacińską prawdą: „Quem Deus perdere vult — dementat." „Kogo Bóg chce zgubić—na tego zsyła szaleństwo."

Telegramy.

Petersburg, 18 stycznia. Ogłoszono Ukaz Najwyższy: „W dniu 16 stycznia Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna powiła syna, któremu dano imię Nikita. Rozkazujemy, aby Nowonarodzony Książę krwi Cesarskiej, według należnego Mu, jako Prawnukowi Cesarza, tytułu, mianowany był we wszystkich odpowiednich okolicznościach Jego Cesarską Wysokością".

Petersburg, 18 stycznia. Biuletyn o stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Kseni Aleksandrówny: „Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna spędziła noc w śnie spokojnym; temperatura i puls normalne, samopoczucie dobre; stan zdrowia Wysokonarodzonego zupełnie pomyślny."

Berlin, 19 stycznia. Urzędownie donoszą, że oswobodzenia okrętu „Bundesrath" oczekiwać należy każdej chwili. Rząd angielski zastrzegł się tylko, żeby się podobny wypadek nie powtórzył.

Wiedeń, 19 stycznia. Gabinet Koerbera rozpocznie swą działalność do konferencyi ugodowej, która zwołana będzie na dzień 28 b. m. Zaproszenie na konferencyę otrzymała także grupa Schoenerera.

Wiedeń, 19 stycznia. Posłowie czescy nie przyjęli zaproszeń na obiady delegacyjne, wyprawiane przez hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń, 19 stycznia. Dr. Stransky skutkiem swej sobotniej rozmowy z casarzem Franciszkiem Józefem wyrósł na bohatera w oczach czechów. W Brnie odbywają się na jego cześć uroczystości i manifestacye. Prądowi ugodowemu owa rozmowa stanęła wpoprzek. Przez trzy dni otrzymał dr. Stransky przeszło tysiąc telegramów gratulacyjnych za obronę języka czeskiego.

Wiedeń, 19 stycznia. Delegacya węgierska odbyła ostatnie posiedzenie. Z delegacyi austryackiej zakomunikowano, że nastąpiła zgoda na wszystkie powzięte uchwały, które przedstawione będą do sankcyi monarszej. Po zwyczajnych przemówieniach końcowych, delegacya zamknęła swą sesyę przy gorących okrzykach na cześć króla węgierskiego i cesarza.

Berlin, 19 stycznia. „Localanzeiger" ogłosił rozmowę z bawiącym tu od kilku dni prezesem belgijskiej izby deputowanych, dawniejszym prezesem ministrów w Belgii, Beernaertem. Oświadczył on, że misya jego ma na celu załatwienie spraw spornych, wynikłych pomiędzy władzami niemieckiemi Wschodniej Afryki a władzami Konga.

Londyn, 19 stycznia. W Johannesburgu przyznają się otwarcie, że 20 armat polnych przywieziono do Transwaalu przez zatokę Delagoa.

Waszyngton, 19 stycznia. Ministeryum spraw zagranicznych oświadcza, że nie otrzymało od żadnego mocarstwa europejskiego noty, w której wyrażonoby żądania w sprawie polityki wrót otwartych w Chinach i w sprawie wysp filipińskich. Wiadomości, pochodzące od mocarstw, są przecież przychylne projektowi Stanów Zjednoczonych w sprawie Chin.

Reklamy.

Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi jako specyalista

chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Panie od 5 do 6 popoł. 24—140—2

Dentysta G. JOCHWED

Piotrkowska 59, dom Warchiwkera.

Sztuczne zęby (bez podniebienia), oraz leczenie i plombowanie zepsutych zębów.

Dla biednych od godz. 9 do 10 rano.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Szlager z Manheim — Kleyff z Berlina — Bezbeg z St.-Petersburga — Greiss, Zazuliński i Nowakowski z Warszawy — Reich z Odesy — Turkus z Będzina — Flakert z Białegostoku — Herbst z Tomaszowa — Chajtin z Bobrujska — Ręcz-Jonas z Bauska — Tiedler Kornet z Warszawy.

Wiesc z Wrocławia — Fichtuer, Graf i Hokstrumpf z Warszawy — Jaruzalski z Kalisza.

HOTEL POLSKI. Kasiński, Finkelsztein i Fruchtmann z Warszawy — Mader z Austryi — Pieniążek z Zawad — Kempiński z Gzichowa.

Nr. 2006.

Dyrekcya
Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1899 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające o godzinie 11 z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego przy ulicy Średniej pod N. 427 w m. Łodzi przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod Nr. 16 przy ul. Nowomiejskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 23,700; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4740 licytacya rozpocznie się od sumy 35,550, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 Kwietnia (7 Maja) 1900 r., przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

2) pod Nr. 47 przy ulicy Zachodniej obciążona pożyczką Tow. rb. 60,700; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 12140; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 91050; termin sprzedaży wyznaczono na d. 24 Kwietnia (7 Maja) 1900 r. przed notar. Władysławem Jonszerem.

3) pod Nr. 47c przy ul. Zawadzkiej obc. poż. Tow. rb. 28000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 42000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 Kwietnia (9 Maja) 1900 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

4) pod Nr. 47.1. przy ul. Passaż-Szulca obciążona poż. Tow. rb. 23,500; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4700; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 35,250; termin sprzedaży wyznaczono na dz. 26 Kwietnia (9 Maja) 1900 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

5) pod Nr. 47s przy ulicy Pańskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 11,600; vadium do licyt. złożyć się mające wynosi rb. 2320; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 17,400; termin sprzedaży wyznaczono na d. 27 Kwietnia (10 Maja) 1900 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

6) pod Nr. 352 przy ul. Średniej obciążona pożyczką Tow. rb. 25300; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,060; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 37,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 Kwietnia (11 Maja) 1900 r. przed notar. Konstantym Płacheckim.

7) pod № 420a przy uliey Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 39000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 Kwietnia (11 Maja) 1900 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

8) pod Nr. 488 przy ulicy Południowej obciążona pożyczką Tow. rb. 23,500; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4700; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 35250; termin sprzedaży wyznaczono na d. 1/14 Maja 1900 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

9) pod Nr. 504 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 52000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 10,400, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 78000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1/14 Maja 1900 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

10) pod Nr. 517 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,500; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 7100; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 53250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2/15 Maja 1900 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

11) pod Nr. 538 przy ul. Piotrkowskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 25,000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 37500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) Maja 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

12) pod Nr. 541 przy ul. Piotrkowskiej obc. poż. Tow. rb. 24000 vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi r. 4800; licytacya rozpocznie się od sumy rb, 36,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) Maja 1900 roku przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

13) pod Nr. 683a przy ulicy Wólczańskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 2700; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 540; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 4,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) Maja 1900 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

14) pod № 712i przy ul. Wòlczańskiej św. Karola obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16000, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3200, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 24.000! termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) Maja 1900 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

15) pod № 751 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 32,000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,400; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 48,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) Maja 1900 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

16) pod № 769 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 72,600; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 14,520; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 108,900; termin sprzedaży wyznaczony na dzień 5 (18) Maja 1900 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

17) pod № 775 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 42,700; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 8,540; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 64,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (18) Maja 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

18) pod № 803e przy ulicy Lipowej obciążona pożyczką Tow. rb. 16,000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 24,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (21) Maja 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

19) pod № 808 przy ul. Wólczańskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 13,500; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,700; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 20,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (21) Maja 1900 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

20) pod № 819p przy ul. Szosa Milsza obciążona pożyczką Tow. rb. 21,500; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,300; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 32,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) Maja 1900 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

21) pod № 828 przy ul. Wòlczańskiej i Rozwadowskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 6,800; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,360; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 10,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) Maja 1900 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

22) pod № 833 przy ul. Wólczańskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 32,000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,400; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 48,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) Maja 1900 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

23) pod № 843DE przy ul. ś go Karola obciążona pożyczką Tow. rb. 23,300; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,660; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 34,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) Maja 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

24) pod № 1114c przy ulicy Składowej obciążona pożyczką Tow. rb. 14,200; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,840; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 21,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) Maja 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

25) pod № 1417 przy ulicy Wschodniej obciążona pożyczką Tow. rb. 24,400; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,880; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 36,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) Maja 1900 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

26) pod № 1427b przy ul. Kamiennej obciążona pożyczką Tow. rb. 24,900; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,980; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 37,350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) Maja 1900 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

27) pod № 1431a przy ul. Widzewskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 18,000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 27,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (29) Maja 1900 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

28) pod № 1433a przy ul. Widzewskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 40,000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 8,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) Maja 1900 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

29) pod № 1434 przy ul. Widzewskiej obciążona pożyczką Tow. rb. 33,000; vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 49,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) Maja 1900 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

Łódź, dnia 23 Grudnia 1899 r. (4 Stycznia) 1900 r.

Prezes E. HERBST

Dyrektor biura A. ROSICKI. 15-3-2

OGŁOSZENIE.

52—3—3

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1899/1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacyi na stacyi Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№№ frachtów	Czas przybyc'a		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
2271	Listopad	26	Kamenka P. Z.	Łódź	A. Brodzki	Okaziciel	5	Towary łokciowe	31	24
1694	„	28	Berdyczew.	„	C G. Ortenberg	„	1	„	1	22
6098	„	29	Humań	„	Litwak	„	1	„	5	20
9558	„	29	Odesa tow.	„	I. M. Charot	„	7	Ryby w konserw.	6	30
9343	„	6	„ port.	„	M. Wurwurg	„	4	Ruda Marganc.	46	36
32790	„	26	Libawa tow. L. R.	„	Abramowicz	„	1	Towary łokciowe	2	16
21323	„	28	Homel L. R.	„	nieczytelny	„	1	„	5	23
9062	„	29	Dzwińsk R. O.	„	Lewinson	„	1	„	—	16
1497	„	18	Aleksandrów W.W.	„	Agent. przy kom.	„	1	„	—	8
12183	„	18	„	„	„	J. Limelford	1	Obraz	1	6
13073	„	14	„	„	I. Iwanów i K-o	Okaziciel	1	Koniak	1	16
3689	„	10	Sosnowice W.	„	Szaror	„	7	Resztki bawełnian.	50	20
9/200	„	29	Drezno via Sosnow.	„	Bracia Ulman	A. Pipel	1	Części fotograficz.	8	25
3/4310	„	20	Wiedeń pos. Granica	„	R. Perl Wiedeń	Joanna Fuger	1	Kosz	—	27
9/9371	„	26	Toruń	„	Berl. tow. eksped.	L. Henig	2	Wyroby miedziane	28	6
29936	„	27	Warszawa W. tow.	„	Rosenfeld	Okaziciel	4	Wyroby żelazne	9	15
29987	„	27	„	„	I. A. Krauze	„	2	Politura	2	25
29835	„	27	„	„	T. Klepfisz	„	1	Części maszyn	12	20
28896	„	15	„	„	Franaszek	„	2	Kwiaty papier.	13	10
4339	„	30	„ m.	„	Kreszoln	„	1	Skrobadła	3	28
4311	„	27	„	„	Cyrojki	„	2	Naczynia szklane	8	5
4261	„	25	„	„	Donhin	„	2	Koniak	7	31
12719	„	24	„ W. pośp.	„	Szuster	„	1	Papier	3	8
42585	„	26	Moskwa tow M. B	„	F. Kudems	Monat	1	Wyroby jedwabne	1	7
5811	„	28	Władimir M. K.	„	Sziszew	Okaziciel	1	Wyroby łokciowe	3	—
678	„	27	Dobroje Ch. M.	„	Kiummermat	„	1	Wyroby wełniane	—	22
53138	„	28	Wilno S. C. W.	„	Fabryka Viktoria	„	1	Wyroby cukiern	3	16
10240	„	25	„	„	Charan	„	1	Wyroby jedwabne	—	36
50989	„	25	Warszawa	„	Ostrowski	„	1	Ocet zwyczajny	2	25
I7481	„	30	Białystok	„	Szapiro	„	1	Towary łokciowe	1	27
17360	„	29	„	„	Szereszewski	„	1	„	2	32
17333	„	28	„	„	Pastora Synow.	„	1	Przędza wełniana	12	23
40261	„	19	Tyflis	„	Achwerdów	„	1	Towary łokciowe	3	30
299	„	28	Chotyłow Nadw.	„	M. Wejnik	„	2	Wełna	23	36
130658	„	27	Moskwa tow. M. B.	„	Bonaker	„	1	Wyroby żelazne	4	21
1666	„	27	Lublin	„	Fuks	„	1	Rzeczy domowe	3	25

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że bagaże, według niżej wyszczególnionych kwitów, nieodebrane do 1 stycznia r. b. i wykazane w tem ogłoszeniu zapomniane lub pozostawione na stac., w wagonach, lub też na torze drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, będą zachowane począwszy od dnia ogłoszenia na stacyi Łódź, aż do czasu upłynięcia czterech miesięcy, a następnie w razie nieodebrania przez właściciela bagażów lub zapomnianych rzeczy, takowe zostaną na zasadzie artykułu 40 i 90 Ogólnej Ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich, sprzedane na publicznej licytacyi:

1)	stacya wysył.	Równo	d. 10	grudnia	№ kwit.	bagaż.	42.
2)	„ „	Opoczno	d. 3	„	„ „	„	420
3)	„ „	Wamiły	d. 7	„	„ „	„	1291
4)	„ „	Warszawa	d. 12	„	„ „	„	119
5)	„ „	Warszawa	d. 14	„	„ „	„	227

Na stacyi Łódź: parasol, żydowski pas do modlitwy, mały sakwojaż, miednica, trzy spodeczki, chustka wełniana, talerz, krawat, portfel z reklamami, mufka i stary parasol.

Na stacyi Koluszki: stary baszłyk, 1 rękawica, worek z różnemi rzeczami, mufka, broszka srebrna i stary parasol. 3—1

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA № 86,

przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenta **rznięte, dęte i śpiew, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7,** dla uczniów innych zakładów naukowych **i wieczorne od 7 do 10.**

W zakładzie naukowem z kursem 6-cio letniem

przy ul. Ewangelickiej № 18,

lekcye rozpoczynają się 2 stycznia 1900 r. Zapis nowych uczniów odbywa się codziennie od 8 do 5 popoł.

Aleksander Zimmer.

10—6—6

Skład apteczny

na Zielonym Rynku

poszukuje starszego **PRAKTYKANTA.**

Wiadomość na miejscu. 65-2-1

Dr. Sonnenberg

wyłącznie **choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł i od 3—8 po poł.

Ogłoszenia drobne.

Agenci potrzebni „Ludwik", Południowa № 3. 1203—.9

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specyalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnemi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, I-sze piętro, front ròg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2—52—6

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią w oficynie 2 piętro, tamże są do wynajęcia piwnice na składy lub mleczarnie itp. Ul. Pasaż Szulca 3. 90—6—.2

Inżynier-mechanik, obeznany z przędzalnictwem i tkactwem, posiadający dyplom z politechniki w Brunświku (Braunschweig) poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać pod literami J. O. w redakcyi „Rozwoju". 82—3—.2

Jest do sprzedania nowy manekin z tektury do upinania staników. Kościelna № 4 m. 5. 88—3—2

Korzystny interes jest do odstąpienia, z powodu braku gotówki do rozwinięcia działalności takowego. Oferty pod „Interes" proszę składać w redakcyi „Rozwoju" 86—4—.2

Klarnet B, mało używany z czarnego drzewa za rubli 17 do sprzedania. Wiadomość sklep Hillmana, Piotrkowska 124. 92—2—1

Obiady prywatne po kop. 40. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Obiady zdrowe i syte w domu prywatnym. Ul. Mikołajewska № 35 m. 10. d.

Osoba w średnim wieku polka, poszukuje zajęcia jako bony. lub do samotnej osoby, z kwalifikacyą. Oferty w redakcyi „Rozwoju" dla „W. W." 94—3—1

Profesor paryżanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wyuczają w kilku miesiącach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i oduczają bełkotania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują do godziny 1-ej w południe i od 4 do 10 wieczór. 9—.9

Potrzebna gospodyni do samoistnego prowadzenia domu, gotowania, do dwòch osób. Dzielna № 34 m. 2. 76—2—2

Pokòj frontowy o dwòch oknach jest do wynajęcia dla jednego lub dwóch panòw. Dzielna № 28 m. 4. 91—3—1

Szukam mieszkania 3—4 pokoi z kuchnią w pobliżu Paradyżu zaraz lub od 1-go lutego. Oferty składać w „Biurze Dzienników" Piotrkowska № 16 sub. E. T. 65—5—5

Sklep galanteryjny w dobrym punkcie z wyrobioną klientelą do sprzedania. Wymagalna gotówka około 3 tysięcy rubli. Wiadomość w księgarni Łódzkiej Piotrkowska № 108. d.

Uczeń do handlu win, spirytualii, potrzebny zaraz. Pierwszeństwo mają z prowincyi. Oferty proszę składać w redakcyi „Rozwoju" pod „Uczeń." 87—3—2

Uczeń lub praktykant, przyzwoity, znajdzie pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Spacerowa 11 m. 7. 70—3—3

Wyborowe masło śmietankowe codziennie świeże. Cena hurtowa 42 kop. funt. Widzewska № 62 obok placu węgla W-go Teschicha. 83-3-.2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Arent, wydana w magistracie m. Łodzi. 89—3—2

Zaginął notes zawierający fabryczne świadectwa i karty pobytu wydane w magistracie m. Łodzi na imię Anna Stolarz. Łaskawy znalazca zechce złożyć w magistracie m. Łodzi. 81—2—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna razem z świadectwem stolarskim wydana w magistracie m. Łodzi na imię Zygmunta Bliźniewskiego. 80—3—2

Zaginęła waliska przewiązana sznurkiem z książkami naukowemi, jadąc z Pabianic do Łodzi. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ul. Mikołajewską № 9, Mencel. 86—2—2

Zakład dla chorych na oczy Dr. V. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem Łódź, Piotrkowska 93 Łóżka dla chorych. 493

Fotografia B. Wilkoszewskiego

PASAŻ MAYERA № 5. № Telefonu 854.

Filia „MURILLO" NOWY-RYNEK 2, gdzie Apteka p. Leinwebera

poleca:

Portrety zwyczajne i kolorowe olejne, akwarellą lub pastelami. **Albumy widoków w Łodzi.** Karty pocztowe z widokami Łodzi i Warszawy można nabywać u wydawcy i w znaczniejszych księgarniach i składach materyałów piśmiennych.

Portrety na raty. **Ceny przystępne.**

Дозволено цензурою, г. Лодзь 7 Января 1900 г.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.** **W drukarni „Rozwoju," Piotrkowska № 111.**